

Paweł Smakulski

Planet Waves

Tru-Strobe

Od czasów baroku i stroju temperowanego w zasadzie nic się nie zmieniło – kwinta ma być czysta niczym Izolda Jasnowłosa (mam tu na myśli muzykę europejską). Poza tym istnieje też takie powiedzenie, że nic tak nie smakuje jak dobrze wypieczony chleb. Tak samo sprawa ma się w gitarowym świadku – podstawową sprawą i punktem wyjścia do jakichkolwiek poczynań, nazwijmy je muzycznymi, jest dobrze nastrojone wiosło. Często bowiem okazuje się, że czysta kwinta jest jak bohaterowie staroceltyckich legend – lekko zapomniana. Ale na szczęście w czasach pulsu techniki istnieją firmy specjalizujące się w dostarczaniu muzykom coraz to nowych i bardziej precyzyjnych metod strojenia.

Jedną z użytecznych pomocy może być testowany Planet Waves Tru-Strobe. Ten tajemniczy sprzęt udowadnia nam, że tuner stroboskopowy, który w standardzie ma za zadanie strojenie głównie gitar, nie musi wcale być urządzeniem nudnym.

Strobo-Robo

Planet Waves Tru-Strobe jest dosyć nietypowym tunerem. Można go wyróżnić względem sposobu działania, konstrukcję oraz nietuzinkowy wygląd. Sam tuner wyglądem przypomina robota R2D2 z Gwiezdnego Wojen, co może nie jest przypadkiem, patrząc na jego zalety techniczne. Jest urządzeniem niedużym, mieszczącym się w dłoni, ale trzeba przyznać, że jednocześnie o sporej wadze. Ma to duże znaczenie dla koncertujących muzyków, którzy upodobali sobie stawianie tunera na headzie. Obudowa wykonana ze stali oraz twarda, gruba szybka chroniąca diody świadczą o solidności i trwałości.

Tuner nie należy do skomplikowanych konstrukcji. Z obydwu stron znajdują się gniazda In/Out, na środku gumowy włącznik, który podczas działania podświetla logo Planet Waves, oraz dwa „guziczki” po jego bokach. Spód, pod którym kryje się schowek na baterię 9 V pokryty gumą, charakteryzuje się dobrą przyczepnością.



Kółka się kręcą...

Nietypową i na pierwszy rzut oka zastanawiającą sprawą jest zupełnie nowa koncepcja wyświetlania przez tuner różnic częstotliwości. Dla kogoś, kto do tej pory korzystał z tunerów wskazówkowych lub diodowych, może być to niezła „zagwozdka”. Jego działanie polega na zoobrazowaniu przez obracające się diody różnic pomiędzy sygnałem wejściowym a prawidłową częstotliwością dla konkretnego dźwięku. Producent posunął się do błyskotliwego porównania działania tego systemu do rozpędzającego się koła dyliżansu w starym westernie – przy wolnym obrocie koło kręci się poprawnie, a po „rozbijaniu” wozu zaczyna wizualnie zmieniać kierunek obrotów. Tak więc do rzeczy!

Najpierw podajemy konkretny dźwięk do tunera, gdzie pierwszym krokiem jest krótkie jego rozpoznanie oraz automatyczne nastawienie stroika na konkretne częstotliwości. I tu – uwaga, kolejne oklaski! Tuner jest chromatyczny i z łatwością rozpoznaje, o jaki dźwięk nam chodzi. Następną fazą jest precyzyjne dostrojenie struny. Dzięki obserwacji obrotów diod, które poruszają się zgodnie z ruchem wskazówek zegara, wiemy, kiedy dźwięk jest za wysoki lub za niski – diody zapalają się w drugą stronę. Finalnie, jeśli szybkość obrotów spada, a wir diod zatrzyma się – jesteśmy w domu.

Podając do tunera jak najczystszy sygnał wejściowy, osiągniemy jeszcze dokładniejsze rezultaty – zaleca się tu uderzenie struny przy optymalnej dynamice. Wtedy tuner po prostu szybciej określa dane częstotliwości.

Jeśli chodzi o precyzję tego szarego robocika, w tym przypadku nie jest ona plotką. Tuner potrafi osiągnąć dokładność +1 lub -1 centa. W razie potrze-

by kalibracji wystarczy przycisnąć jednocześnie dwa guziczki po bokach – w ten prosty sposób mamy do dyspozycji zakres od 435 do 445 Hz zakresu kalibracji.

Dla tych, którzy zdecydują się na kupno Tru-Strobe’a, firma Planet Waves przewidziała dokładną instrukcję obsługi – miniksiążeczkę zawierającą całą legendę „stroba”. Brawo za pomysł.

... a dziewczyny nęcą

Planet Waves Tru-Strobe jest propozycją z obozu Planet Waves, która na pewno nie odstaje od standardowych pozycji diodowych czy wskazówkowych tunerów. Na dodatek wygląda niezwykle efektownie! Jest po prostu ciekawą i interesującą alternatywą, która poszerza możliwości oraz świadczy o tym, że gitarowy rynek nie śpi...



Cena:
350 zł

Sprzęt dostarczył:
Music Dealer
20-213 Lublin
ul. Gospodarcza 7
tel: (0 81) 745 06 04
www.musicdealer.com.pl

Producent:
www.planetwaves.com